Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 70 0 Mk
Z od. r. [illegible] do domu 8500 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 9 0.. Mk.
Zagranicą 18000 Mk
Cena pojed. egzemplarza 300 Mk.

CENA 300 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za [illegible] wiersz [illegible] lub jego miejsce na str. 1, 2, 3. m. 1000., w tekście m. 750
Nekrologi 1000 [illegible] zwyczajne 500 m.

Adres Redakcji i Administracji
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 9
Otwarte od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 81 (7416). Czwartek, dnia 12 Kwietnia 1923 r. Rok XXXI

TELEGRAMY.

Premjer Sikorski w Poznaniu.

POZNAN (AW.) 11. Wczoraj przed godziną 9-ą rano przyjechał samochodem do Poznania Prezydent Ministrów Sikorski. Premjer spędził noc w Ostrowiu, skąd wyruszył do Poznania o godz. 6 m. 10. Premjer zajechał do Zamku, gdzie do godziny 10 przedstawiali mu się naczelnicy tutejszych władz cywilnych i wojskowych. O godz. 10 wyjechał premjer do Katedry, gdzie odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Prałata Butkiewicza. Nabożeństwo w licznej asyscie odprawił ks. kardynał Dalbor. W stalach presbiterjum zajęli miejsca prócz prezydenta Sikorskiego dowódca korpusu, generał Raszewski, wojewoda Bniński, prezydent miasta Ratajski i przedstawiciele władz miejscowych. Kazanie po mszy wygłosił ks. Cieżyński. Następnie złożył prezydent wizytę ks. Kardynałowi Prymasowi Dalborowi.

POZNAN (AW.) 11. Resepcja w Ratuszu poznańskim, wyznaczona na godzinę 6 popołudniu w dniu 10 bm. z racji pobytu Prezydenta Ministrów w Poznaniu, zgromadziła w tak zwanej „Złotej Sali" przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa wielkopolskiego. Prócz przedstawicieli władz duchownych, cywilnyh i wojskowych licznie reprezentowany był świat przemysłowy, kupiecki i prasa.

Początkowo powściągliwy i pełny rezerwy nastrój w sali w miarę przemówienia prezydent Sikorskiego, niknął, ustępując miejsca żywemu poruszeniu i szczerym oddźwiękom na słowa, padające z ust szefa Rządu. Ten żywy oddźwięk ujawnił się kilkakrotnie w hucznych oklaskach. Przyjęcia, jakiego doznała mowa premjera Sikorskiego, z całą objektywnością określić należy jako całkowity sukces. Szczególniej żywe i gorące oklaski odzywały się na sali, kiedy prezydent Sikorski w męski i stanowczy sposób twierdził, że rząd obecny nie pozwoli, aby gdziekolwiek jeszcze mogło dłużej panować złudzenie o prowizoryczności istnienia Polski. Zapewnienie, iż rząd obecny, mając na czele byłego szefa sztabu generalnego, który doskonale obeznany jest ze stanem bezpieczeństwa państwa, ujawni najwyższą troskę, aby unicestwić złudne plany wrogów, sala przyjęła hucznemi oklaskami.

POZNAN (AW.) 11. Szczególne poruszenie i żywe uznanie wywołała wśród społeczeństwa polskiego odpowiedź, jaką premjer udzielił delegacji konsystorza ewangelickiego, występującego w sprawie kościoła unioewangelickiego.

Delegacja konsystorza zwróciła się do Premjera z przemówieniem w języku niemieckim, po którego wysłuchaniu premjer wyraził zdziwienie, iż przedstawiciele kościoła ewangelickiego w Polsce nie uznali za wskazane zwrócić się do szefa Rządu Rzeczypospolitej w języku polskim. Delegaci oświadczyli, że języka polskiego nie rozumieją.

W przemówieniu swem w „Złotej Sali" premjer powołując się na fakt powyższy, wyraził ubolewanie, że przedstawiciele kościoła ewangelickiego od 4 lat mieszkaj. w Polsce nie uznali za wskazane nauczyć się choćby kilku słów po polsku.

Przy tych słowach szefa Rządu sala zagrzmiała długo niemilnącemi oklaskami.

Fakt powyższy żywo omawiany jest w szerokich kołach tutejszego społeczeństwa i komentowany jako oznaka szczerej a zdecydowanej polityki Rządu wobec napływowej i nielojalnej części mniejszości niemieckiej w Polsce.

POZNAN (AW.) 11. Szereg rozmów, jakie prowadził specjalny wysłannik Agencji Wschodniej z obecnymi na sali przedstawic-ielami społeczeństwa poznańskiego, wskazują, że bezpośrednio zetknięcie premjera z przedstawicielami Wielkopolski oraz przemówienie jego uznać należy za bezsprzeczny sukces prezydenta ministrów.

Prezes rady miejskiej Poznania dr. Mieczkowski przedstawiciel klubu prawicowego w rozmowie z przedstawic-ielem Ajencji Wschodniej oświadczył, że mowa prezydenta Sikorskiego jest żywem odbiciem uczuć całego społeczeństwa wielkopolskiego.

Prezes związku obrony Kresów Zachodnich hr. Ludwik Mycielski, zapytany o wrażenie, jakie wywarła mowa generała Sikorskiego stwierdził, że wrażenie to uznać należy za najbardziej dodatnie.

„Znam generała Sikorskiego nie od dziś — mówił hr. Mycielski niejednokrotnie się z nim stykałem, a stąd wiem dobrze, że jego słowa są wiernem i szczerem odbiciem myśli. Ze sprawą Kresów Zachodnich żywo się premjer interesuje, że serdecznie go ona obchodzi — dowodem tego fakt, że wszystkie memorjały naszego związku czytał bardzo uważnie (to jest bardzo charakterystyczne i doskonale zna ich treść

Jestem przekonany — ciągnął dalej hr. Mycielski, że jest to człowiek, który może się nawet niekiedy mylić, ale w szczerość jego intencji wiernego służenia krajowi wątpić niepodobna. Z dotychczasowych kroków Rządu widać, że chce on zaprowadzić ład, porządek w administracji. Wolałbym może—dodał hr. Mycielski, aby pan prezydent ministrów silniej podkreślił w swem przemówieniu konieczność wewnętrznej konsolidacji społeczeństwa. O tem, że konsolidacji tej pragnie, wynika z mowy prem. Sikorskiego, który oświadczył, że raczy szczerże widzieć społeczeństwo i Rząd przy wspólnej pracy.

Tłum depce sztandar łotewski

RYGA. Nadeszły tu szczegóły zuchwałej demonstracji, urządzonej przez komunistów przed konsulatem estońskim w Petersburgu. Przyczyną demonstracji było rozstrzelanie kilka dni temu w Rewlu wodza komunistów Kreiksa. Tłum śpiewający, „międzynarodówkę" niosąc czerwone sztandary, zgromadził się przed konsulatem estońskim. Banda komunistów chciała się wedrzeć do konsulatu i zlinczować urzędników.

Prasa podkreśla, że najbezczelniej i najbardziej agresywnie zachowywali się komuniści estońscy i fińscy. Flaga estońska została zerwana i podeptana. Dopiero po kilku godzinach, gdy tłum dał upust swojej wściekłości, przybył oddział żołnierzy i zabezpieczył konsulat estoński przed dalszymi ekscesami.

GDANSK Jak „Rewaler Boote" donosi, wykrycie komunistycznej organizacji w Rewlu w czasie jak zastrzelony został komunista Kreiks przynosi coraz większe rezultaty. Organizacja była zakrojona na wielką skalę i przygotowała wielką manifestację wraz ze strajkiem powszechnym na pierwszego maja. Stwierdzono, że organizacja ta znajdowała się w stałym kontakcie z sowiecką misją w Rewlu. Dalsze aresztowania w toku

Ukraińska republika ludowa wyjeżdża z Berlina.

BERLIN „Welt am Montag" publikuje notę, jaką przedstawiciele „ukraińskiej republiki ludowej" w Berlinie, dr. Smal Stocki, wystosował do ministro spraw zagranicznych Rosenberga. Dr. Stocki opisuje wypadki, które w dniu 6 lutego doprowadziły do zerwania stosunków między „ukraińską republiką ludową" i Niemcami. Zerwanie nastąpiło wskutek tego, że na rozkaz ministerstwa spraw zagranicznych uzbrojona policja kryminalna wraz z ukraińskimi bolszewikami wtargnęła do gmachu poselstwa ukraińskiego i zmusiła do wyjścia cały personel. Bolszewicy splądrowali doszczętnie cały lokal, zabierając wszystkie papiery i dokumenty, a Stocki oświadcza, że wskutek tego „poselstwo ukraińskiej republiki ludowej" opuszcza Berlin.

Nowe intrygi czeskie w sprawie Jaworzyny.

PARYŻ „Tribuna" organ liberałów czeskich donosi z Paryża jakoby w ostatnich dniach w sprawie Jaworzyny zaszedł zwrot na korzyść czechów. Dziennik ów pisze, że rząd francuski działa hamująco na Polskę i dokłada starań, aby nie dopuścić do wybuchu ostrego konfliktu. W obecnej chwili — powiada „Tribuna" — terenem spornym nie jest cała Jaworzyna, lecz tylko jej część która leży bliżej polskiej granicy. Dziennik kończy, że należy się w każdym razie liczyć z pokojowem załatwieniem konfliktu.

Francuzi zatrzymali Stinnesa.

WIEDEŃ (A.W.) 11 Pisma tutejsze donoszą z Dortmund, że Stinnes, który wczoraj wieczorem wyjechał z Berlina do Zagłębia Ruhr, został dziś rano wraz ze swoją żoną na dworcu w Scharnhorst zatrzymany przez żołnierzy francuskich. Jak donoszą z Monachjum niemieckiego sekretarza stanu Hamma szefa kancelarji państwowej zatrzymano na tej samej stacji

Bandy rozbujnicze na zachodzie.

WILNO (A.W.) 11 Nadeszły tutaj wiadomości, że banda złożona z 40 ludzi, przeszła przez granicę rosyjską na terytorjum polskie około wsi Karpowicze, znajdującej się w odległości 12 kilometrów od Radoszkowic. Władze zarządziły surowe obsadzenie granicy w celu odcięcia odwrotu bandytom.

Echa strasznej zbrodni.

WILNO (A.W.) 11 Dnia 10 b.m. o godzinie 9 i pół odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ks. prałata Konstantego Butkiewicza. Nabożeństwo celebrował biskup wileński ks. Matulewicz. Na nabożeństwo przybyli przedstawiciele władz z delegatem rządu Romanem na czele, instytucje i organizacje społeczne, oświatowe, młodzież i liczne tłumy publiczności. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prałat Falkowski podkreślając męczeństwo zamordowanego kapłana, który poległ w imię idei chrześcijańskiej.

Z Zagłębia Ruhry.

PARYŻ (A.W.) 11. Komisja do spraw nadreńskich podaje do wiadomości, że między 15 marca, a 1-ym kwietnia wydalono ogółem z okupowanego terytorjum 1170 osób, w tem 901 ze strefy francuskiej. Wśród wydalonych przeważają urzędnicy celni i kolejowi. Liczba osób wydalonych od 20-go stycznia r.b. wynosi przeszło 3000 osób.

Czesi w Zagłębiu Ruhry.

WIEDEŃ (A.W.) 11 Według danych urzędowego dziennika Republiki Czechosłowackiej w Zagłębiu Ruhry pracuje obecnie do 80.000 robotników czeskich.

W Albanji.

WIEDEŃ (A.W.) 11 Depesza z Belgradu donosi, iż przywódcy powstańców albanskich Bajram - Zur i Hassan - Beg poddali się władzy rządu albańskiego w Tyranie.

Ładnie się dzieje w Gdańsku.

GDANSK (A.W.) 11 „Gazeta Gdańska" podaje, że przebywający w Gdańsku bolszewicy wraz z tamtejszymi komunistami wtargnęli w dniu 7. b.m. do miejscowej kapliczki prawosławnej, w której byli zgromadzeni wierni na nabożeństwie rezurekcyjnem. Zorganizowana banda usiłowała rozproszyć wiernych i wyrwać krzyż, aby go następnie zbezcześcić. Policja gdańska aresztowała 30 osób, z których większą część po sprawdzeniu tożsamości — wypuściła na wolność.

Sowiecka odmowa.

LONDYN (A.W.) 11 Według doniesień dzienników, rząd Stanów Zjednoczonych wystosował notę do rządu sowieckiego z prośbą o udzielenie pozwolenia partjarsze Tichonowi na wyjazd. Sowiety odmówiły temu.

Litwini w Kłajpedzie.

GDANSK (A.W.) 11 Według licznych głosów prasy niemieckiej położenie w Kłajpedzie coraz bardziej się zaostrza. Strajk generalny przybrał takie rozmiary, że grozi zaburzeniami całego porządku wewnętrznego. Przyszło do licznych starć, których litewska policja i wojsko, przy użyciu broni rozpędzać musiała rozgoryczony tłum. Dzienniki niemieckie z rozczarowaniem stwierdzają, że sytuacja ludności niemieckiej na terytorjum Kłajpedy znacznie się pogorszyła od czasów okupacji litewskiej i niedwuznacznie dają do zrozumienia, że poparcie jakiego doznaje Litwa od Niemców obraca się na ich własną niekorzyść.

Wyłapanie bandy złodziei w Bydgoszczy.

BYDGOSZCZ (A.W.) 11 Policji śledczej udało się po długich dochodzeniach. wyśledzić silnie zorganizowaną bandę złodziei i włamywaczy który od dłuższego czasu grasowili w Bydgoszczy. Banda liczyła około 20 osób które osadzono w więzieniu. Aresztowanym zdołano udowodnić 25 kradzieży z włamaniem.

Walka bolszewizmu z religją.

MOSKWA (A.W.) 11 W związku z propagandą antyreligijną, która wzmogła się z racji świąt Wielkiej Nocy, „Izwiestja" stwierdzają z wielkiem zadowoleniem, że istnieje rozłam pomiędzy starem a młodem pokoleniem robotników na punkcie religijnym. „Izwiestja" z radością piszą, że młodzież robotnicza w nic nie wierzy, do kościoła nie chodzi, a do religji odnosi się „ze słuszną pogardą".

Agitacja antyreligijna bolszewików zmierza między innemi do zmienienia stosunków rodzinnych, podburzając dzieci do nieszanowania rodziców i przeciwstawiania się władzy rodzicielskiej na podłożu religijnem.

GDZIE SUMIENIE NARODOWE?

Czytamy w „Gaz. Poznańskiej":

— Wiadomo, że w Sejmie toczyła się dyskusja i odbyło się głosowanie nad ustawą o walce z drożyzną. Do ustawy tej dołączono następującą poprawkę: „Artykuł ten (o walce z lichwą nie odnosi się i nie może być stosowany w żadnym razie do producentów rolnych, którzy trudnią się chociażby zawodowo pozbywaniem artykułów wyłącznie z własnego gospodarstwa rolnego."

Co znaczy powyższa poprawka?

Znaczy ona tyle, że w sprawie walki z drożyzną zwalnia ona producentów rolnych od odpowiedzialności za lichwę produktami rolnemi, a więc ziarnem, mąką, kaszą, nabiałem, drobiem itp., słowem: wszystkiemi artykułami żywnościowemi pierwszej potrzeby. Poprawka ta, obalająca zasadniczo możliwość najskromniejszego nawet przeciwdziałania władz rządowych spekulacji producentów rolnych, uzyskała w Sejmie większość, złożoną ze stronnictwa „Piast", obszarników endeckich i całej ósemki.

Wobec tego pytamy: Gdzie sumienie narodowe?

„Poprawka" powyższa oznacza wolność paskowania dla chłopów i obszarników. Oczywiście jest ona śmiertelnym ciosem dla konsumentów miejskich, a więc kupców, przemysłowców sfer rzemieślniczych, szerokich mas robotniczych i inteligencji. Jest to prowokacja tych, co głodem formalnie przymierają.

Jest to wprost zbrodnia wobec szerokich mas, żyjących w biedzie największej i niedoli, jest to zbrodnia wobec miast, wobec narodu i Państwa.

Głosowała za nią także cała ósemka, a może nietylko obszarnicy endecy, ale także ci posłowie z ósemki, którzy mandaty swe zawdzięczają wyborcom z miast i którzy mają obowiązek bronić interesów tych wyborców, a bronią ich w ten sposób, że razem z „Piastowcami" głosowali za ogłodzeniem miast.

Można jeszcze — choćby w pewnej mierze — wyrozumieć wiecznie głodne i nigdy nienasycone apetyty obszarników. Jest to warstwa, która swój interes klasowy stawiała i stawia na pierwszem miejscu kosztem ogółu. Ale cóż powiedzieć o przedstawicielach tych stronnictw ósemkowych, które w okresie walk i prac wyborczych oszałamiały formalnie wyborców hasłami obrony interesów ludności miejskiej, które w okresie tych walk zapowiadały w prasie i na wiecach nieubłaganą walkę z drożyzną które na ustach miały zawsze „Bóg i Ojczyzna", obecnie zaś razem z stronnictwem chłopów, z obszarnikami dworskimi głosowały za ogłodzeniem miast.

Gdzie koniec tego pędu? Gdzie — powtarzamy — sumienie narodowe?

Wszyscy uginamy się, a nawet podamy już pod brzemieniem drożyzny. Dotyka ona kupca, przemysłowca, inteligenta i robotnika, daje się najboleśniej we znaki przedewszystkiem tym, którzy nie mają pracy i chleba, których dzieci mrą formalnie z głodu w wilgotnych suterenach, na poddaszach, bez przyodziewku, bez łyżki ciepłej strawy. Niejeden kupiec samodzielny spędza niejednokrotnie noce bezsenne, kalkulując, żeby powiązać koniec z końcem. różne przedsiębiorstwa przemysłowe są zagrożone, rzemieślnik z uczuciem trwogi patrzy, co mu dzień jutrzejszy przyniesie, żony inteligencji i urzędników z przerażeniem codziennie obliczają szczupłe dochody i pobory, odczuwając, że prawie niepodobieństwem będzie wystarczyć wobec wzmagającej się drożyzny, robotnik przy ciężkiej swej pracy fizycznej zadawalać się musi badzo często suchym kawałkiem chleba tak samo jego rodzina.

A tu bez serca, bez miłosierdzia, jak gdyby pozbawieni wszystkich tych uczuć ludzkich, jakie podają etyka, sumienie, rozum przedstawiciele ósemkowi razem z „Piastowcami" głosują z okrutnym cynizmem za „poprawką", która z jednej strony pozostawia bezkarnie wolność, paskowania chłopom i obszarnikom endeckim, a z drugiej oznacza ni mniej ni więcej jak tylko dalsze systematyczne ogładanie miast.

Przez półtora wieku naszej niewoli politycznej obszarnicy nasi zepchnięci zostali niemal do roli, jaką odgrywali potomkowie wielkich Sejpjonów, zamiatający ulicę Rzymu.

Wszystko to poszło w zapomnienie i kosztem ogółu głosuje się za przywilejami lichwiarskiemi dla chłopów i obszarników. Rząd wobec tego jest bezradny i bezbronny, bo skoro w Sejmie przeszła poprawka lichwiarska, toż oczywiście stała się obowiązującem prawem, do którego stosować się trzeba.

Pozostaje jeszcze forma protestów ze strony ludności miejskiej przeciwko rozwydrzeniu najniższych instynktów dorobkiewiczowskich producentów rolnych i przeciwko przedstawicielom ósemkowym, którzy swem głosowaniem rozwydrzenie to poparli i je ożywili.

Jeżeli konsumenci miejscy, wogóle miasta milczeć będą, jeżeli nie podniosą się płomienne, zbiorowe protesty przeciwko krzywdzie, toż oczywiście sprawa potęgującej się drożyzny pójdzie w dalszem nieubłaganem i pospiesznem nawet tempie, po pierwszej „poprawce" nastąpić może istotnie katastrofalny stan rzeczy.

Nie starczy protest, podniesiony w jednem drugim i dziesiątym artykule dziennikarskim. —

Tu konsumenci miejscy po wszystkich miastach podnieść winni jeden zbiorowy — już nie głos — ale krzyk przeciwko tej ciężkiej i dotkliwej krzywdzie, jaka ich spotyka.

Sfery mieszczańskie, kupieckie, przemysłowe podczas wyborów głosowały z nielicznemi wyjątkami na przedstawicieli ósemkowych, pozwalając się oszołomić ich hasłami obrony interesów ludności miejskiej i nieubłaganej walki z drożyzną. Co się stało, już się nie odstanie. — Ósemkowcy uzyskali swe mandaty.

Ale żądać od nich należy dziś wyjaśnienia, jak spełnili te przyrzeczenia i zapytać: Gdzie u Was sumienie narodowe — wy szalbierze narodowej części?

N.

Cudzoziemcy w powstaniu r. 1863.

Kiedy w r. 1863 Polska porwała się do walki ze swoją gnębicielką Rosją, opinja publiczna całej Europy, z wyjątkiem Prus — spólników zbrodni rozbiorowych — oświadczyła się za nieszczęsnym krajem, który chciał skruszyć swoje kajdany. Wszystkie dzienniki francuskie wzięły stronę Polski i otworzyły listę składek na rannych powstańców; w Paryżu podawano do senatu petycje za Polską; Napoleon 3. zachęcał do wytrwania, cesarzowa Eugenja całą duszą była z nami, podobnie jak książę Napoleon.

W Anglji prasa odzywała się o powstaniu z wielkiem współczuciem, w izbie wyższej lord Ellenborongh wniósł w sprawie polskiej interpelację, w której oświadczył, że byłoby dlanie, gdyby cesarz Napoleon nie objawił swoich sympatji dla tej sprawy. Nawet dzienniki wiedeńskie, okazywały wiele życzliwości dla narodu polskiego.

W wojsku francuskiem żyły jeszcze dawne tradycje braterstwa broni z Polakami, krwi wspólnie przelanej w stu bitwach, cóż dziwnego więc, że niejeden zapragnął dopomódz w zdobyciu wolności tym, którzy walczyli niegdyś pod sztandarami Napoleona. Kilku oficerów francuskich nie zawahało się przed dezercją z armji, żeby przyłączyć się do powstańców. Za tym przykładem poszło kilku żuawów papieskich, a między nimi hr. de Montbel. Stanisław Koźmian wspomina w swoich pamiętnikach o młodym zapaleńcu, nazwiskiem Maison, który na wiosnę r. 1863, jechał z nim z Paryża do Krakowa, żeby przekraść się do partji. To samo uczynił Roland, korespondent dziennika „Progrès de Lyon", wkrótce aresztowany przez władze austrjackie. Pod rozkazami generała Bosaka, jesienią r. 1863 bije się o wyzwolenie Polski garstka dzielnych Francuzów, a między nimi odznaczają się: Montegu i Vigier de Latour.

Jednym z pierwszych cudzoziemców, którzy przystąpili do powstania, był Rochebrune, młody szczupły, nerwowy, niskiego wzrostu, cerę miał śniadą, oczy wyraziste, czarne, pełne ognia. Nie posiadał wprawdzie wykształcenia wojskowego, ale odznaczał się szaloną odwagą i zapałem. Kiedy w lutym r. 1863, Kurowski, stojący obozem ze swoją partją wśród lasów Iskał Ojcowa, nieroztropnie uderzył na Miechów, obsadzony przez znaczne siły rosyjskie, Rochebrune podczas walki zachował się nad wszelkie pochwały. Po klęsce przeszedł do obozu Langiewicza w Goszczy i tam niezmordowanie ćwiczył swój oddział tak zwany

stawów, korzystnie wyróżniający się od innych wojskową postawą, kiedy Langiewicz, przegrawszy bitwę pod Grochowiskami, został zmuszony przejść granicę austrjacką, Rochebrune wyjechał z powrotem do Francji, żeby tam tworzyć dla Polski legję zagraniczną.

Z Włochami oddawna łączyły nas przyjazne stosunki; w szkole wojskowej w Cuneo pod Genuą, od kilku lat kształcili się młodzi Polacy, przygotowując się na kierowników powstania. Miano tam w świeżej pamięci udział Polaków w przesławnej wyprawie Garibaldiego, który ze swoim hufcem, liczącym tylko 1000 ludzi, zwanym krótko „I. Mille", podbił Sycylję i Neapol, kiedy w Polsce wybuchnęło powstanie, cały naród włoski objawiał gorące dla nas współczucie i życzył nam powodzenia.

Nie poprzestając na tem, pułkownik Nullo, przyjaciel Garibaldiego, zaczął nawoływać do czynnej pomocy dla bojowników o niepodległość Polski;, mnóstwo młodzieży włoskiej zgłosiło się na ochotnika do oddziału, formowanego w Bergamo: Po przezwyciężeniu licznych trudności, Nullo stanął wreszcie na ziemi polskiej i wziął udział w walce. Niestety! w nieszczęśliwej bitwie pod Krzykawką, bohaterski wódz legji włoskiej, wysunąwszy się niebacznie na białym koniu na otwartą przestrzeń, poległ od kuli rosyjskiej. Z Włochów należących do tego oddziału, niewielu wróciło do swojej słonecznej ojczyzny; jedni zginęli, inni, jak Wenanzio, Caroli itd. dostali się do niewoli i poszli na Sybir.

W obozach powstańców można było spotkać nawet Anglików. Niektórzy, jak Russel, wysłany przez największy dziennik angielski „Times", przybyli w charakterze korespondentów, inni, jak Irlandczyk O' Briek dla wrażeń walki. Członek izby gmin, Pope Hennessy, także Irlandczyk, przyjechał umyślnie dla zebrania materjałów do wniosku w sprawie polskiej, wniesionego istotnie po powrocie do Anglji..

Wśród tych cudzoziemców największą uwagę zwracali dwaj dyplomaci angielscy Ashley i Oliphant, zaufani pierwszego ministra Palmerstona, który polecił im zbadać na miejscu stan rzeczy. Zdaje się jednak, że zbliska jeszcze mniej zrozumieli powstanie, niż zdaleka, w istocie bowiem trudne było do zrozumienia.

Co było najdziwniejsze, że w szeregach powstańców spotykało się Rosjan, przelewających krew za wolność Polski. W partji Dybowskiego, jednym plutonem dowodził Rosjanin, oficer generalnego sztabu nie umiejący słowa po polsku, dzielny żołnierz, który ukrywał prawdziwe swoje nazwisko i znany był pod imieniem Harapa. Posiadał on srebrną trąbkę.

Raz, kiedy Rosjanie, ścigający od czterech dni szczupły oddział, ukryty w borach litewskich, nie dawali mu pokoju, Harap, nie pytając się o pozwolenie dowódcy, zatrąbił znany sobie sygnał: „do odwrotu i w rozsypkę", a kiedy żołnierze rosyjscy pierzchnęli na to hasło, dał do nich ognia ze swoim plutonem.

Na ten sygnał w wojsku rosyjskiem powstał taki popłoch, że żołnierze uciekając, pogubili w błocie buty i karabiny. W rotach zapanował sądny dzień, a dowódca chciał rozstrzelać trębacza, posądzając go o zdradę.

Cześć i wdzięczność należą się od nas szlachetnym cudzoziemcom, którzy walczyli i ginęli za Polskę, było to jednak zupełnie słuszne i łatwe do zrozumienia, albowiem od stu lat blisko, gdziekolwiek w Europie, czy w Ameryce toczył się bój o wolność, zawsze Polacy w pierwszym stawali szeregu.

ZOFJA SOKOŁOWSKA.

KRONIKA.

— W. LENCZEWSKI W KALISZU.

Znakomity artysta i reżyser sceny polskiej (teatr „Rozmaitości w Warszawie") p. Władysław Lenczewski zjeżdża do naszego miasta w otoczeniu własnego zespołu z utalentowaną i uroczą, znaną nam dotychczas jedynie z ekranu p. Heleną Bozewską na czele. Pierwszy gościnny występ odbędzie się w poniedziałek dn. 16 bm. Odegraną zostanie doskonała komedja w 4-ch aktach Flers,a i Groisseta pt. „Powrót z wojny". We wtorek dn. 16 bm. p. Lenczewski ukaże się w najlepszej swej kreacji w „Djable" Molnara. Będzie to dla Kalisza, stęsknionego do prawdziwej sztuki teatralnej, niebywałą ucztą duchową. Sprzedaż biletów w cukierni p. Mayera już rozpoczęta. Występy zapowiadają duże powodzenie

— DRUGA LOTERJA PANSTWOWA NA CELE DOBROCZYNNE.

Niezwykłe powodzenie 1-ej Państwowej Loterji na cele dobroczynne przed której ciągnieniem (w grudniu 1922 r.) zabrakło już losów, powoduje Generalną Dyrekcję do przeprowadzenia 2-ej takiej loterji, której dochód również użytym zostanie wyłącznie na subwencjonowanie różnych instytucji dobroczynnych.

Warunki tej Loterji są uwidocznione w dołączonym Planie tejże wraz z Przepisami w szczególności zostanie na mocy upoważnienia Min. Skarbu z dn. 4 stycznia 1923 L. 14/D— G. D. — wypuszczoną ilość 100,000 losów (w połówkach) po cenie 2000 mk. za cały los (zatem 1000 mk. za połówkę). Wygrane będą wypłacane w gotówce bez żadnych potrąceń.

— „PERŁA WSCHODU", jak pięknię, a jednocześnie jak potężnie brzmi nazwa egzotycznego obrazu wyświetlanego w sympatycznym Kinie „MIRAŻU", którego dyrekcja i na ten raz nie została w tyle poza Warszawą i wystawiła potężny dramat, ścinający krew w żyłach; każda część obrazu jest, tak zajmująca, iż nie omieszkujemy w tych kilku słowach zainteresować Sz. bywalców.

I tak—dziecię kona w kwiatach śmierci...
Najukochańsza uwiedziona—ze skały w nurty rzeki...
Sam „On" — do klasztoru! A jak pięknię rozegrane, ten kto widzi da pochwałę — nie naganę.

— KONCERT ORKIESTRY 29 p. Strz. Kan.

W niedzielę 15 b.m. w sali Tow. Rzem. Chrześć. odbędzie się koncert, dochód z którego przeznacza się na budowę Pomnika dla poległych za ojczyznę. W koncercie przyjmą udział dęta i smyczkowa orkiestry 29 p. S. K., które odegrają najprzedniejsze utwory ze swego repertuaru a niegrane w Kaliszu. Oprócz orkiestr wystąpią p. Koszutski (fortepian), p. Urowski (spiew) p. X. (skrzypce) 2 chóry z których jeden zorganizowany przez p. Koszutskiego (30 śpiewaków) drugi zaś ukraiński (30 śpiewaków) odśpiewają najładniejsze pieśni polskie i ukraińskie. Program koncertu wielce urozmaicony. Spodziewany jest jeszcze udział znanej siły koncertowej z Warszawy o ile nie zajdą nieprzewidziane okoliczności.

Wierzymy, że praca kapt. Ksionki znajdzie poparcie u kaliskiej publiczności i Sala będzie przepełniona.

— ZESPOŁ WARSZAWSKICH ARTYSTOW T. KOMEDJI W KALISZU, wystąpi gościnnie w dniu 18 i 19 kwietnia, w sali Stowarzyszenia Rzemieślników Chrześcijańskich, gdzie odegra dwie doskonałe sztuki: W dniu 18 kwietnia odegrana zostanie znakomita francuska sztuka p.t. „Obowiązek" K. Lavedana, a w dniu 19 kwietnia arcywesołe „Igraszki miłości" A. Schwitzlera, w których wystąpi gościnnie świetna dramatystka polska p. Janina Morska. Niewątpimy, że znany już z poprzednich przedstawień sympatyczny i doborowy „Zespół F. Komedji" i tym razem dozna gorącego przyjęcia publiczności Kaliskiej, której szykuje niezwykłą niespodziankę. Każdy posiadach biletów na oba przedstawienia zostanie sfilmowany i będzie się mógł następnie zobaczyć na ekranie w kinie „Miraż" w Kaliszu. Szczegóły w afiszach.

— EKSPORTACJA.

W czwartek, dn. 12 kwietnia r.b. zostaną sprowadzone z Warszawy zwłoki, śp. Romana Mikulskiego, weterana 1863 r. obywatela i kupca m. Kalisza, który zmarł w Warszawie dn. 21 kwietnia 1915 r. Eksportacja zwłok z dworca na cmentarz miejski nastąpi w czwartek, dn. 12 b.m. o godz. 11-ej.

— USTAWA O SIEROCINCACH WOJEWODZKICH

Departament opieki społecznej ministerjum pracy opracował projekt ustawy o sierocińcach. Projekt ten przyjęty z pewnemi nieznacznemi poprawkami na legislaturze w ministerjum złożony będzie radzie ministrów. Według projektu ustawy sierocińce wojewódzkie, będące schroniskiem dla sierot oraz dzieci po inwalidach i repatrjantach itp., utrzymywane będą przez jednostki samorządowe przy niewielkim stosunkowo zasiłku ze strony skarbu państwa.

— PODWYZSZENIE ZOŁDU SZEREGOWYCH.

W bieżącym miesiącu żołd szeregowych wojsk polskich podwyższono o 40 procent, co wyniesie na najniższym szczeblu płacy około 200 mk. dziennie.

Równocześnie w takim samym stopniu podwyższono z zw. strawne, które obecnie równać się będzie 3000 mk. dziennie.

— ZŁOTO DLA POLSKI.

Według zebranych przez nas informacji otrzymaliśmy od rządu bolszewickiego dotychczas złota na 129 miljonów marek złotych.

W dalszym ciągu otrzymamy 40 miljonów rubli w złocie co równa się 86 miljonów marek złotych, z potrąceniem ułamków.

— WYSIEDLANIE OBCOKRAJOWCOW.

Od 9 b.m. zgodnie z rozporządzeniem komisarza rządu na m. st. Warszawę, codziennie z dworca Głównego i Gdańskiego odchodzą specjalne pociągi, któremi udają się zagranicę obcokrajowcy, nie mający prawa zamieszkiwania na terytorjum Rzeczypospolitej.

Ostateczny termin wyjazdu z Polski określony jest na dzień 15 b.m. Po tym terminie obcokrajowcy, bezprawnie przebywający w Polsce, zostaną internowani, a następnie przymusowo wysiedleni poza granice państwa.

Bardzo ścisłą kontrolę obcokrajowców wykonuje policja.

Od wczoraj opuściło Polskę przeszło 8.000 obcokrajowców.

— CHLEB NIE POWINIEN DROZEC!.

Po pewnej chwilowej stabilizacji ceny chleba i pieczywa znów zaczyna się tendencja zwyżkowa.

Jak nas informują w kołach fachowych, pochodzi to stąd, że producenci rolni, którzy przedtem wstrzymywali część swoich zapasów na zasiewy wiosenne, w ostatnim tygodniu marca i w pierwszym tygodniu kwietnia wypuścili te zapasy na rynek, aby uzyskać środki na zapłacenie nawozów sztucznych, nasion, obróbki ziemi itd., przez co podaż zboża na rynku się wzmogła.

Obecnie gdy ten okres minął, podaż znów się zmniejszyła, a w ślad za tem następuje nowa zwyżka cen

Zwyżka ta, jak zapewniają, nie może już w dalszym ciągu być znaczna. ponieważ ceny produktów rolnych zagranicznych, w szczególności amerykańskich, nietylko nie są wyższe, częstokroć nawet są niższe od naszych skutkiem czego dowóz tych artykułów z zagranicy będzie wpływał hamująco na zwyżkę cen zboża krajowego.

— OPŁATY W SZKOŁACH SREDNICH.

Ministerjum wyznań rel. i oświecenia publicznego zniosło, począwszy od drugiego półrocza bieżącego roku szkolnego, pobieranie w państwowych szkołach średnich czesnego, jako opłaty, niezgodnej z art. 119 konstytucji z dn. 17 marca 1921 r.

Jednocześnie podwyższono na przeciąg drugiego półrocza 1922/23 r. obowiązujące w państwowych szkołach średnich opłaty w sposób następujący:

1) taksa wstępna (dla uczniów, wstępujących po raz pierwszy do klasy pierwszej, względnie wstępnej danej szkoły średniej 2.000 mk.;

2) taksa za egzamin wstępny do klasy drugiej lub wyższej (oprócz ósmej) 5,000 mk.

3) taksa za egzamin wstępny do klasy ósmej 8,000 m

4) taksa za egzamin dojrzałości w szkołach państwowych i prywatnych 5,000 mk;

5) taksa za egzamin dojrzałości eksternów 30 tys. mk.;

6) taksa za uzupełniający egzamin eksternów 8.000 mk.;

7) taksa za wydanie duplikatów świadectw rocznych i półrocznych 1,500 mk;

8) taksa za wydanie duplikatów świadectw dojrzałości 4,000 mk.;

9) taksa na fundusz gier ruchowych semestralnie 1,000 mk.:

10) taksa za zużycie materjałów semestralnie 20 tys. mk.;

Od opłaty za zużycie materjałów mogą być zwolnione: a) w całości dzieci inwalidów wojennych, którzy w walkach o niepodległość Polski utracili zdolność zarobkowania, o ile są niezamożni, a dzieci ich pilnością i postępami w nauce na zwolnienie to zasługują: b) w połowie dzieci niezamożnych rodziców, o ile pilnością i postępami w nauce na zwolnienie zasługują.

Wysokość wymienionych opłat ze względu na ciągłe zmiany kursu waluty ministerjum W. R. i O. P. będzie zmieniało w porozumieniu z ministerjum skarbu co półrocze

— NIEFORTUNNI GOŁEBIARZE.

W dn. 9 b.m. o godz 7 wiecz. kościelny parafji. Św. Mikołaja w Kaliszu zawiadomił tutejszy Urząd Śledczy, że w kościele znajdują się złodzieje. Wysłano niezwłocznie jednego z wywiadowców i po otwarciu kościoła okazało się, że zamknięci w nim byli trzej chłopacy, a mianowicie: Mieczysław Mielcarek lat 13, zamieszkały przy ul. Górnośląskiej Nr. 64, Adam Dulski, lat 15, zam. przy ul. Młynarskiej Nr. 5 i Józef Tatarek, lat 16, zam. przy ul. Stawiszyńskiej Nr. 44. Wymienieni dzwonili w wieży kościoła podczas pogrzebu i skorzystawszy ze sposobności udali się na szczyt wieży, aby nałapać sobie gołębi, które tam zwykle przesiadują. W międzyczasie kościelny zamknął kościół i udał się na pogrzeb, tak że gdy chłopcy zeszli na dół zobaczyli ku swemu przerażeniu, że są zamknięci w kościele. Nie mając sposobu wyjścia krzykiem i płaczem domagali się wypuszczenia ich na wolność.

— DZIEWIECDZIESIAT OSAD LIKWIDACYJNYCH DO NABYCIA.

Związek Obrony Kresów Zachodnich od roku współpracuje z Rządem i Sejmem celem przeprowadzenia likwidacji własności niemieckiej na mocy Traktatu Wersalskiego. Obecnie Rząd zatrzymał na rzecz państwa dziewięć wielkich majątków ziemskich i dziewięćdziesiąt osiem osad, które sprzedawać będzie polakom, mającym odpowiednie kwalifikacje. Związek Obrony Kresów Zachodnich dąży do tego by majątki i osady po niemcach dostali polacy, mający wartość pod względem narodowym, moralnym i zdolni do pożytecznej pracy na nabytej ziemi. W tym celu Dyrekcja Z. O. K. Z. w Poznaniu wystawiać będzie zaświadczenia odpowiednim reflektantom na nabycie majątków i osad co do ich kwalifikacji narodowych oraz udzielać będzie wszelkich informacji i poparcia. Dla wydania zaświadczenia i poparcia wymagane są następujące warunki:

1) reflektant musi być członkiem Związku i posiadać zaświadczenie od organizacji Ziwązku z powiatu, w którym reflektant mieszka.

2) zaświadczenie od jednej z organizacji rolniczych jak: Centralne Towarzystwo Gospodarcze. Zjednoczenie Producentów Rolnych, Kółka Rolnicze, Izby Rolnicze.

Dla informacji komunikujemy, że Związek Z. O. K. Z. posiada swe oddziały we wszystkich powiatach Poznańskiego i Pomorza, na Śląsku, w Warszawie i głównych miastach Królestwa, na Litwie: w Wilnie i Grodnie. Reflektanci nie mieszkający w Poznaniu, powinni przedstawić Dyrekcji Związku zaświadczenie jednego z tych oddziałów i miejscowej organizacji rolniczej.

Adres Dyrekcji Związku: Poznań, św. Marcina 40. Zgłaszać się na pokoje 12 i 14 w godzinach biurowych od 9 rano do 3 po południu.

Po zlikwidowaniu majątków i osad obecnie zatrzymanych na rzecz państwa i podlegających sprzedaży w ręce polskie a ogłoszonych w Monitorze Polskim z dn. 17 marca b.r. nr. 63., nastąpi likwidacja dalszych majątków i osad.

Zemsta z za grobu tysiącoleci...

Znanem jest ogólnie przekleństwo, które było wyryte na płycie, zamykającej komnatę mieszczącą zwłoki faraona Tutankhamona. Brzmi ono:

„O stworzenia nadświata! Stworzenia podziemia, cienie, które siedzicie na piersi człowieczej i które wędrujecie po niewidzialnych drogach ciemności! I wy, które mieszkacie w przepaściach zachodu i w czeluściach ciemności i które ludzi przyprowadzacie do śmiertelnego strachu i drżenia; i wy, wędrujące duchy, i wy wszyscy, które znacie tajemnice grobów i nocy, przyjdźcie do mnie i bądźcie mi świadkami w przekleństwie, jakie rzucam.

Oby uwiędła ta ręka, która podniesie się przeciw memu ciału i oby wszystko uległo zniszczeniu i rozpadło się w proch, co się odważy zakłócić moje życie pośmiertne, albo naruszy mój obraz, albo też obraz mego sobowtóra, albo miejsce, gdzie ja się znajduję. Oby królewski ureusz wypluł płomienie na ich głowy i aby ich głowy spadły tam, gdzie teraz są ich nogi. Niechaj utracą swe imię, swe ciało, swego sobowtóra, swoje Ka, swego Bal i swego Kheu. Niechaj spłoną na stosie ognistym mego Amona. Takie jest moje przekleństwo i taka będzie moja zemsta — a trwać ona będzie po wszystkie wieki!".

Nikt z obecnych mieszkańców Egiptu niema pojęcia o tych wierzeniach religijnych, jakie istniały w tym kraju przed 33 wiekami. Ale przez setki pokoleń utrzymała się wiara w moc przekleństwa, rzuconego na tych, którzy naruszają pokój wieczny spoczywającego w grobowcu

Sprawcami zbeszczeszczenia byli wprawdzie lord Carnarvon i profesor Carter, ale felakowie, którzy dokonywali prac około odkrywania grobowca byli przerażeni, gdy się dowiedzieli o treści napisu na grobowcu faraona. Byli pewni, że karząca ręka zaklętych mocy dotknie wkrótce sprawców. I rzeczywiście, gdy komnata z mumją Tutankhamona została otwarta, ukąsiła lorda Carnarvona mała muszka, co spowodowało zatrucie krwi i śmierć, jak donoszą telegramy.

Felakowie, którzy brali udział w otwieraniu grobowca czekają teraz przerażeni na swą kolej — biorąc ten dziwny zbieg okoliczności za ziszczanie się przekleństwa Tutankhamona, który zabił poza mroków tysiącaleci swego odkrywcę.

Na czem polega tajemnica Azji?

Słynny polski podróżnik po Azji centralnej, profesor Ossendowski, wygłosił między innemi w Warszawie ciekawy odczyt pod tytułem „Tajemnica Azji"

Na czem ona polega? 850- miljonowa ludność opiera się na wierze w istnienie ziemskie człowieka o wyższej organizacji ludzkiej. Wielkiego Nieznanego, władcy świata, który zamieszkując tajemniczą krainę w górach Tybetu „Aharta" — jako najwyższy Wtajemniczony włada losami świata, grupując pod swym sztandarem miljony buddystów, bezwzględnie mu oddanych.

Podanie o tajemniczej krainie Aharta sięga odległych czasów wielkich wojen domowych w Azji, kiedy to „czerwone duchy złego" czyniły wielkie spustoszenia moralne wśród świata ludzi dobrych w rozpacznej walce z nimi tracących swe siły.

Wówczas to Rama, ulitowawszy się nad losem „dobrych", wszedł na szczyt wysokiej góry i stanął przed obliczem Boga; Co czynić?.. Otrzymał rozkaz ratowania dobrych przez oddzielenie ich od złych. Przeto Rama litościwy przeprowadził onych szlakiem Tygrysa ku zachodnim częściom gór Tybetu, bądź założył niedostępne duchom złym państwo, którego rząd, oparty na władaniu 22 tajemnicami i 7 siłami, oddał Rama radzie bogów, której zdaniem jest strzec życia ludzkości od zaniku pierwiastka duchowego.

Wielki Nieznany „władca świata", nie tylko zjawia się niekiedy oczom wiernych swoich, sposób tajemniczy, lecz wchodzi w stosunki z zachodem w celach duchowego z nim współdziałania. Do pomocy stanąć ma Maitreja — Mesjasz z Zachodu, gdy czas po temu nadejdzie, — a „oburzona Azja" swą wysoką cywilizacją ducha, gdzie, nie może być zbrodni, anarchi moralnego bezładu, ale wszechludzkie dobro, za przewodem władcy świata poniesie Zachodowi.

Te to wierzenia Aziatów stają się obecnie w ręku Europejczyków, związanych państwowo z Azją, symbolem do celów politycznych. W ostatniej wojnie Mongolji z Chinami powiewał oficjalnie sztandar władcy świata nad hufcami powstańców, nie bez kierownictwa nimi i obcą ręką, dla celów z interesami materjalnemi związanych podstępnie.

O stosunku do tej spekulacji politycznej czynników w tem zainteresowanych, jak obecnie Anglji i rządów sowietów wysoce interesujące karty odsłaniał profesor Ossendowski, bacznem okiem uczonego śledzący te rzeczy w całych perspektywach możliwości ich następstw bo dziś jeszcze ukrytych zachodniemu światu.

Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.